

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjswy poniedzialki i dnie poswiataczne). Numer pojedynczy w Krakowie i w Lwowie kosztuje 10 centow.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Lwow, and various international regions like Prussia, France, and Belgium.

Listy z pismami przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. LISTY reklamacyjne niezapieczone nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

CZAS

REKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „Czasu” w Ryńku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

OGŁOSZENIA (inserter) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należności stoplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Agencji „Czasu” p. Ignacy Hercok w rynku pod Nr. 238. — w Wiedniu p. A. Oppelk Wollzeile 22. — Na Francję i Anglię w Paryżu p. L. Płonski, Boulevard du Prince Eugene, 95. — w Hamburgu pp. Haasenstein i Vogler — w Frankfurcie nad Menem p. Otto Mollen — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu: pp. Jenke et Sarnig-hausen.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS” od 1-go Kwietnia 1865.

W Krakowie: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie. zr. 20.— zr. 10.— zr. 5.— zr. 2.

We Lwowie: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie. zr. 21.— zr. 10.50 c.— zr. 5.25 c.— zr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie. zr. 24.— zr. 12.— zr. 6.— zr. 2.25 c.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracja „Czasu” w Ryńku głównym, w domu p. Kirchmayera pod L. 39.

We Lwowie: w Agencji „Czasu” p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

W Wiedniu: p. A. Oppelk, Wollzeile No 22.

W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgię) p. L. Płonski, Boulevard du Prince Eugene, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możliwości o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena „Czasu” za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 21 marca.

Dyskusya w senacie francuskim nad konwencyą wrzesniową miała cechę nierównowagi między prawną a moralną; nie było w niej, że tak powiemy, głosu opozycji przeciw rządowi francuskiemu, który zawarł konwencyę; była odpowiedź parlamentowi turyńskiemu. Rozprawy odbywały się jakoby ponad głową tutejszego gabinetu: rozumowania, zaprzeczenia, zastrzeżenia, wszystko odnosiło się do Turynu. Mowy senatorów nie były tyle rozbiorem konwencyi, ile raczej odparciem głosów deputowanych i ministrów włoskich. Zdaje nam się, że bez tych ostatnich, nie czytaliśmy tak wyraźnych i dosadnych oświadczeń za koniecznością utrzymania w Rzymie papieża niezawisłego i samodzielnego; nie cytowanoby z taką powagą głębokiego słowa p. Odillon-Barrot: „Trzeba, aby obie władze były połączone w Rzymie, iżby wszędzie gdzie indziej mogły być rozdzielone”. Senat chciał pokazać i pokazał, że przyjmuje konwencyę wrzesniową tak jedynie, jak ją tłumaczyły noty p. Drouyn de Lhuys, że odrzuca wszelkie interpretacje niezgodne ze słowami wypowiedzianymi w mowie tronowej na którą adres gotuje.

Zresztą dodać wypada, że trudności za-

Warte w konwencyi nie zostały rozświecone: zasłona, która jej ostateczne rezultaty zakrywa, nie została przedartą. Sprawa wojska papieskiego w razie opuszczenia Rzymu przez Francuzów jest ciemną jak przedtem, żadnym ewentualności nie przewidziano, ani też polityka francuska w tym lub o-wym przypadku określona została. Nie wiemy nic więcej co się stanie, jak nie wie- działimy przed dyskusją; to tylko zdaje się pewnem, że Francuzi Rzym opuszczają. Wszakże polityka zapowiedziana przez Cesarza zyskała przez ową dyskusję poparcie; se- nat bowiem prawie jednogłośnie oświadczył, że konwencya ma być dla papieństwa rekoniacją, że to leży w interesie Francyi, a gdyby tak być nie miało, natędy wojsko francuskie z Rzymu ustąpić nie powinno.

Jak mówimy, wszystko to raczej odnosi się do Włoch niż do Francyi, bo w końcu zawsze po ewakuacji francuskiej — a i ta jak się zdaje od Włochów i ich zachowania się zawisa — utrzymanie papieństwa w Rzymie zależy od rządu włoskiego. Wspominaliśmy niedawno o zdaniu, które zdaje się nabierać coraz większej wagi w klasach średnich we Włoszech, że papieństwo jest instytucją włoską, że jako takie utrzymanem być musi koniecznie, że przyczynia się do potęgi Włoch, tak dalece, iż należy mieć je w Rzymie choćby z ofiarą pozosta- stawienia Papieżowi tego miasta. Wypowiedziano to zdanie otwarcie w samym nawet parlamencie turyńskim, przebiegało ono także w mowach ministra Lamarmora. Ostatnie przemówienie Ojca Sgo w języku włoskim do cudzoziemców przywodzią pomimowolnie na myśl owo zdanie. W wykonaniu konwencyi, a bardziej jeszcze w jej następstwach wielkąby zaiste odegrało rolę to zdanie, gdyby górę wzięło, i zostało zdaniem większości. W każdym jednak razie rozprawy senatu nie mogą być obojętne dla Włoch, a rząd, jeżeliby miał zamiar działania w kierunku przez Napoleona III wytkniętym, mógłby znaleźć niejako w obec stronnictwa ruchu oparcie.

Skoro zaś już mówimy o parlamencie turyńskim, niechaj nam wolno będzie powiedzieć słówko o uchwałach znoszących karę śmierci z wyjątkiem wojska, marynarki i rozbójników. Wyznajemy, iż z przykrością widzieliśmy parlament, który, ilekroć nie da się namiętnością powodować, składa dowody wysokiego politycznego wykształcenia, popadający w taką nieloiczność. Jeżeli od- mawia społeczeństwu prawa pozbawiania życia, to skądże wyjdzie? Jakiż, więc zbrodnia nieposuszeństwa żołnierza lub majtka będzie karana śmiercią, a nie ulegnie jej ojciec i matka z innym najokropniejszym zbrodniarzem? Cóż znaczy kara śmierci na rozbójników, jeżeli nie uznanie stanu wyjątko- wego ponad ustawą stojącego? Pisaliśmy zaraz, na pierwszą wiadomość o rozprawach parlamentu turyńskiego nad zniesieniem ka- ry śmierci, że nierównowagę więcej zależy na tem, aby uchylić wszelkie możliwości i po- trzeby zaprowadzania stanu wyjątkowego, stanu wojennego, stanu oblężenia, jak kto nazywać go zechce, który zawieszają nor-

malny stan kraju i zwyczajne ustawodawstwo. Z możliwością zaprowadzenia takiego stanu wyjątkowego na cóż się przyda znieść karę śmierci? Każda władza do niego uciekać się będzie, ile razy tego uczuje potrzebę, skoro tylko się będzie miała w ręku. Czyż parlament turyński zapomniał, że Rosya zniosła od dawna karę śmierci? Dostyć było postanowić karę śmierci na rozbójników, aby w tym wyjątku zaprowadzenie stanu wyjątkowego zawsze usprawiedliwić się da- ło. Jeżeli się nie mylimy, parlament turyński miał głównie na myśli uwolnienie zbrod- niac politycznych od kary śmierci. Myśl ta i zamiar nieraz już w różnych prawodaw- stwach były uwzględniane, w praktyce atoli zawsze jeszcze dotąd obejść je umiano. Za- wsze dotąd zwycięzca kara śmierci, rzecz to nie prawodawstwa, ale namiętności i si- ły. Kara śmierci utrzymywała się zawsze jeżeli nie na mocy kodeksu, to na mocy wyjątku. Na tej drodze pozostał i ten parlament turyński; ludzkość nie na tem nie zyszcze, a nie dziwiłoby nas wcale, gdyby, jak donoszą, król wzbraniał się sankcyono- wać tej nieloicznej ustawy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Berlin 19 marca.

Ó Obrady Izby poselskiej nad kwestya budżetową zapełniły w ubiegłym tygodniu cztery sześć- godzienne posiedzenia, i zapełnia zapewne drugie tyle w tygodniu nadchodzącym. Niesama bowiem kwestya budżetowa stanowi ich przedmiot, lecz weszła już do nich jako część kardynałna i kwes- tya reorganizacji armii, weszła dalej konstytu- cyjna konflikt z najdrobniejszymi szczegółami pu- lityki wewnętrznej; i wreszcie zapewne jeszcze, dotychczas pobieżnie tylko dotknięta, kwestya Księstw nadelbiańskich, zwanąa przystymem z Austrią, wejdzie choćby tylko jako epilog dla uzupełnienia tego parlamentarnego dramatu. Epi- log ten już jest zapowiedziany. Rząd nie będzie mu przeciwnym, wiedząc, że Izba poprze politykę jego w Księstwach. Może to być droga, na której obie strony dojną do porozumienia się w sporze wewnętrznym.

Timezasem spór ten tak się ostatnimi obra- dami rozprzął, że znikła prawie nadzieja za- łagodzenia go do dobrego sposobu. Król koniecznie za- łagodzenia tego pragnie. Wiedzą o tem członkowie gabinetu, wie Izba. Obie strony starają się być w mowie umiarkowanymi. Widać, ile je to ko- sztuje. Z początku walka toczy się z całą powagą i wzajemnem poszanowaniem się ludzi, którzy je- den i ten sam cel mają na względzie. Zdaje się, że trochę więcej dobrej woli i przejęcia się mi- łością kraju powinnoby walczyć doprowadzić do pojednania się. Prócz oczekiwania. Z jednej lub drugiej strony wysokości mniej umiarkowany za- pasnik, naderż przeciwnik słowem dotkliwym jego osobistemu przekonaniu lub charakterowi, na- tychmiast walka zagra namiętnościami, cel wspól- ny znika z oczu i widać tylko wrógów, którzy do wszystkiego byłiby gotowi, tylko nie do po- godzenia się z sobą. Rycerze, mianowicie stron- nictwa feodálnego wyjeżdżają raz po raz na po- dobać havec, aby walkę rozumiętni, bo właśnie tem stronnictwu najczęściej na tem zależy, aby zgoda pomiędzy rządem a Izba nie przysła- d skutku. Podkopką fundamenta ustawy konstytu- cyjnej, aby też na nich musiała runąć, albo przynajmniej być przebudowaną na dogodnie narzędzie rządu, to ich celem. Cel ten będzie tem łatwiej- szym do osiągnięcia, im dłużej wstrzyma się za-

ławienie obecnego konfliktu. Jeden z tych kodalajcy Rycerzy, nazwiskiem Wagener, najczęściej na hanc wyjeżdża. Zywoł jego jest znany. Był on przez długi czas naczel- nym redaktorem Kreuzzeitung. Za zasługi na tem polu położone, stronnicy jego kupili mu majątek, czynający się „Dammerwitz”. Już to kilka lat temu. Zapomniao o dowcipach, które Kladder- datsch z tego powodu robił. Teraz właściciel Dunnerwirtu sam je przypomniał, bo w osta- tniach obradach wystąpił z prawdziwie „glupim dowcipem”, groząc Izbie, że prawo budżetowe bę- dzie na przyszłość tak uregulowane, że król je będzie okrojował. Izba nie potrzebnie się na ten niedorzeczny koncept obrażyla, wołając: krywo- przysięstwo! do porządku! Przyjadąwszy nie, we- zwiał mowcy do porządku, uważając słusznie, że frazes wyrzeczony jest zbyt nierozważny, aby sam mowca mógł go brać na serio. Są pewne myśli, wspomnianie następnie inny mowca, które jedynie i wyłącznie pomieszczyć się mogą w głowie posła Wagenera. Na inną odprawę koncept tak płaski nie zasługiwł.

Lecz i członkowie liberalnej większości nie u- niejają się zawsze utrzymać w granicach umiarko- wania, walcząc przeciwko zasadom i dążnościom rządu. Niektórzy z nich wprost oświadczyli, że z obecnym ministrem nie chcą porozumienia się i zgody. Inni nie uważają bynajmniej obecnego konfliktu za tak szkodliwy dla kraju; owszem, dłuższe trwanie jego podniesie, zdaniem ich, mo- ralne i polityczne poczucie się narodu, i wpływie silniej i skuteczniej na rozwój konstytucyjny, ani- żeli pożądanę przez obie strony porozumienie się, które może być tylko polowiczne, i dlatego dal- szych konfliktów nie będzie bynajmniej w stanie usunąć. Jeżeli takim jest usposobienie większości Izby, jakżi praktyczny cel mają te długie obrady? Uchwała Izby poselska nie musi nieprzyja- znie sobie ministrem do ustąpienia, ani do- zmianienia zasad i kierunku dotychczasowej poli- tyki. Rzeczy pozostań w statu quo, to jest, bę- dzie trwał dalej rząd bezbudżetowy, jakby sejm w Prusiech nie było; a jest do tego wszelka mo- żność, bo skutkiem nowo uchwalonych podatków, mianowicie podatku na budynki, dochody pań- stwa znacznie się powiększyły; pod naciskiem władz wykonawczych przychód dawniejszych po- datków wzrósł; rząd ma więcej pieniędzy niż po- trzeba; prowadzi wojnę fundusami znalezione- mi w skarbie, który dziś przewyżkami dochodów nanowu zapełnia; może więc poprzestać na zwy- czajnym budżecie, na nadzwyczajnym wydatki, biorąc pieniądze tam, gdzie je znajduje. „Przy- dzie czas, że i na to samowolne rozrzadzanie za- pasami skarbu znajdzie indemnizacyę, bo tak o- gromnych sum nie będzie miał kto zwrócić, a pra- wa o odpowiedzialności ministrów nie masz.

W tym roku nie było adresu, a więc i obrad nad nim. Zdaje się, jakoby Izba chciała obecnymi obradami wynagrodzić i sobie i krajowi ubytek dyskusyi adresowej, rozprawiając o wszystkich rzeczach i o niektórych innych. Ogólne spro- wadzanie się stanu budżetu, wypracowanie przez ko- misyę, rozstrząsanie z kolei jeden po drugim etaty wszystkich ministerstw. Następca więc sposobność do rozprawienia się nie tylko z ministrem finan- sów, i z ministrem wojny, głównie interesowanymi w konflikcie, lecz z każdym ministrem z kolei, nawet z ministrem oświecenia, któremu robiono wyrzuty, że na wydział oświecenia wyznaczony był etat stosunkowo tak mały w porównaniu z etatem ministerstwa wojny. Zarzut słuszny, ale to nie wina ministra, bo tak zawsze było, i jest nie tylko w Prusiech, lecz i gdzieindziej.

W dotychczasowych obradach najczęściej zwró- ciło na siebie uwagę przemówienie ministra finan- sów. Budżetowa teoria jego jest w krótkich sło- wach ta: Rząd przedstawia projekt do budżetu. Izba poselska głównie i specjalnie nad nim obra- dje i w szczegółach chwala. Izba panów od- biera go od Izby poselskiej, i nie wchodząc w rozstrząsanie szczegółów, w całości go przyjmuje albo odrzuca. W drugim razie prawo budżetowe nie przychodzi po prostu do skutku. Lecz i w

pierwszym razie, to jest, jeżeli Izba panów przy- mje budżet uchwalony przez Izbę poselską, nie staje on się prawem. Rząd, to jest, trzeci czynnik prawodawstwa, czyli ministerjum, może królowi poradzić, aby budżet przez obie Izby uchwalony potwierdził lub odrzucił. W pierwszym przypadku budżet staje się prawem, w drugim nie masz u- chwalonego legalnie budżetu. Ale państwo musi istnieć. Rząd rozrządza funduszami stowósowie do potrzeb tego istnienia. Czem w takim razie są Izby? Ciałem reprezentacyjnym doradczem. Na to się ostatecznie, gdy kwestya będzie na sero postawiona, i feodalisci nie zgodzą. Wagener był tą rzazą złym tłumaczem ich wyobrażeń.

Paryż 17 marca.

Mówią, że lekarze paryscy zostali zawiadomieni, iż choroba zaraziła wybuchła w Petersburgu jest cholera prawdziwa asyatycka dotąd nieznaną i że ta choroba przenosi się dalej. Kilku lekarzy wybie- ra się do Rosyi dla studyowania choroby. Opiera- jąc się na dawniejszych doświadczeniach lekarze tutejsi mają być zdania, że co jednak nie zare- czano, że na cholę jest jedynie lekarstwo w wod- dzie awersniackiej, która jest nasyconą drobną ilością węgla arszeniku, a której źródła zowią się „Eau du Mont d'or”. Lekarze angielscy upa- trują główne lekarstwo w pożywym, mięsem, a ni- miarkowaniem pożywieniu. Według nich śmiertel- ność na cholę jest skalą cywilizacji; umiera na nią najwięcej ludzi w Rosyi, gdzie pożywienie jest złe, mniej w Polsce, jeszcze mniej w Niemczech, mało we Francyi, a najmniej w Anglii, gdzie po- żywienie jest najzdrowsze. Jak dawniej dostać się może ta choroba do Francyi przez Hawr i Mar- sylia. *)

Panowie Hertzen i Ogarew przybyli z Londynu do Paryża, udając się do Nicei, dla stawienia na- grobków dla swych dzieci. P. Bakunin, który miesz- ka we Florencyi, ma wydać pamiętniki opisują- ce niecierpkę swoją z Syberii przez Amerykę. Ucieczka była łatwa, kiedy się miało za krawe- go księcia Baryatyńskiego. Ucieczka jedynie truda i sławna, bo przez Europę, była dokonana przez p. Rafina Piotrowskiego, będącego obecnie nauczycielem w szkole Batignolskiej.

O. Fidels, kapcey z Lubartowa, obecnie wy- chodząc, wrócił z misyi, która odbył w Nantes między 70 rodakami. W tem mieście wszyscy na- si rodacy pracują i żyją uczciwie, choć biedni. Komitet miejscowy wspomaga słabych i najuboż- szych.

Rozprawy senatu nad utępem adresem, w któ- rym była mowa o stosunkach państwa do kościo- ła, przeciągnęły się, ale żaden senator nierepre- zentujący rządu w nich nie wystąpił, zapewne w skutek tak objawionego życzenia rządu. Przemó- wieli osoby rządowe: Panowie Rouland, Bonjean, Delangle i Thuillier, a odpowiedzieli arcybiskupi: Bonnechese, Donnet i Darbois. Osoby rządowe obstawały przy utrzymaniu konkordatu i praw or- ganicznych, uderzał na teoryę przeciwnie i wy- stawiali zaletność biskupów francuskich od or- ganów czysto rzymskich. Wszyscy biskupi zaprzeczyli, aby byli zależnymi, zaręczając, że są wewych dy- cerych niezależni. Co do konkordatu i praw or- ganicznych, odmawiali oni to legalności, to stoso- wania. Najwięcej wrażeń sprawiła mowa arcy- biskupa Darbois, mowa umiarkowana, zarzem ka- tolicka i francuska. Arcybiskup paryski przyznał legalność konkordatu i prawom organicznym, ale zrobił uwagę, że prawa te są dziś niestosow- ne lub niedostateczne, i że należy wziąć się do ich poprawienia, jak tylko okoliczności pozwolą. Zgodził on tych, którzy mienia się być napród katolikami, a potem Francuzami, zawołał, że do- chowanie francuzkie jest obywatelskiem i pa- tryotycznym, i błagał o zgodę Kościoła z państwem, przedstawiając dla nich cel wzniosły, zarzem we- *) Doniesienia inne mówią atoli, że choroba panu- jąca obecnie w Petersburgu ma charakter tyfoidalny, a zatem wprost cholery przeciwny. (Red.)

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Jako wierny sprawozdawca zajęć Paryża, mu- szę wam znowu gadać o Cesarze — a przynajmniej od niego zacząć.

Cesar, i zawsze Cesar. Paryżanie obsiedli go jak liść gąsienice, i na nim żyją. Senacka mowa mar- grabiego Boissy i wspaniały pogrzeb księcia Mor- ny odciągnęły ich ledwie na dwadzieścia cztery godziny od nibionego przedmiotu; skoro oracya przebrzmiała a trumnę zamknięto — czytelnicy i pi- sarze do Cesarza wrócili — i znowu o nim mowa, dyskretnie, subtelnie, półgębkiem jeżeli nagannie, ale ciągle bo nieprzerwanie.

Gdzie bądź się obróciśz, musisz potrącić o Hi- storyę Cesarza. Mają zwanoć „Faustynę” staroży- tną sztukę pana Bonihet, przedstawiającą rozpu- stłą żonę Marka Aureliusza, cnoty tego monarchy i obyczaj ówczesnego Rzymu. W innym teatrze, jakąż nową sztukę rzymską przygotowują: będzie to reprezentacya dla ludu. Na scenie zobaczy lud plastycznie, czego w dziele swego monarchy nie dojrzał: przepych Cesarów, ich pałace, zabawy, cyrk i walkę gladiatorów, do której przedstawienia dopomocze antycznemu zbroja zakupiona dla Na- poleona III w galerji Pourtalesa.

Jest także mowa o kazaniu się na paryżkiej scenie Szekspirowskiego Cezara, gdzie również Cassius i Brutus przedstawiony, tylko inaczej.

Bal rzymski u jednego z ministrów, gdzie mieli wszyscy wystąpić w togach i chlamydach, wstrzy- mała niepodziwna żaloba dworska. Ale skoro żal przemienie zobaczymy i to saloune wskrzeszenie starożytności.

W sferach literackich Cesar także daje natchnie- nia. Dotychczas jednak prawie wyłącznie duch sprzeciwieństwa kieruje pióro i czyny. Lamarine ma wydać nową edycję swego Cesarza, zupeł- nie innego jak cesarski; Michelet przygotowu- je do druku Historyę dwustu Cesarów, (zbyt- cza mówić, że to Autypnos poglądo Napoleo- na III); Jakób Maisiat wydał tom pod tytułem: „Cesar w Galji”. Pod prasą spoczywają: Cezari- sma i Wjczród u Północ i Czegą ciągnąc korzyści już nie z kierunku myśli ogólnej ale samego dźwię- ku słów, ktoś wydał czeprędzę „les Commentaires de Cesarine.”

Cesarz tymczasem zamówił u malarza p. Geró- me drugi portret Cezara w zbroi, mającego sta- nąć na czele drugiego tomu. Gerome usiłujący na- dewszystko rzymskie czasy, słynny oraz z dokła- dnej znajomości fizyonomii starożytnego świata, nie wątpliwie wywiąże się lepiej z zadania niż wszyscy inni malarze paryscy.

Portret Cezara przez Ingra malowany, jest bar- dzo piękny — ale malarz więcej od Greckiej pie- zyi niż od rzymskiej historii brał natchnienie. Je- go Cesar w tunice, z wawrzynem na głowie a ko-

mentarz w ręku, natchniony, nie ziemsko piękny, podobniejszy do Clijo niż do Rzymskiego obywa- tela. Utwór to idealny w całym znaczeniu tego- słowa; ale żeby go ocenić jak należy, potrzeba go widzieć w edycyi nieuchwalonej, in folio, rod- danej uprzywilejowanym. Pomniejszony, połowę z piękności swej traca. Cesar Ingra wydaje się wzięty z wyobraźni Napoleona III. Geróme ukaza- nam go takim jakim go widzieli społeczeńsi.

Ale czas porzucić ten przedmiot. Nie przychy- najmy się do zjadania owego liścia wyżsypomnie- no, na którym żyje Paryż; mogliśmy go ogłó- dzić niechęcą.

Odrócićwszy oczy od rzeczywistości starożytnej a patrząc w tegoczesną, widzimy pałac przemysłowy w perspektywie.

Krzężanie się około wystawy powszechnej mającej się otworzyć tutaj w roku pańskim 1867, już roz- poczęte. Osmnaste milionów użyte będą na ten cel: jedną trzecią pokryje miasto Paryż, jedną trzecią skarb państwa, a jedną trzecią credit fon- dancier, na rachunek dochodów expozycyi — a te gwarantuje mu towarzystwo zawiązujące się po- między finansistami dbającymi o to, żeby to, co Francya robi, było jeżeli można lepszem jeszcze od tego co Anglia prywatnem staraniem doko- nuwa.

Początkowanie biorą członkowie komisyi cesarskiej i każdy podpisuje się na 23,000 franków, z któ- rych może i centima nie dać, jeżeli w końcu poka- że się, że credit foncier, biorący 1/2% więcej nad

to co płaci powierzającym sobie fundusze, odbie- rze z dochodów całkowitą zaliczkę.

Wedle wszelkich kombinacji roznieją wszy- scy, że sześć milionów dochodu może się z wy- stawy otrzymać; przy tem oszczędność w wy- datkach nakazana, tak, że tylko niezbędnych ro- botników administracya przyjmie i nie będzie już jak w roku 1855 tytularnymi.

Mars przeniosłszy się na czas do Ameryki, u- stąpił Merkurum swojej głównej kwatery w Euro- pie. Pałac stanie na placu Marsowym. Konkurs mającego się budować gmachu, wkrótce będzie ogłoszony. Rozległość jego obrachowana na 140,000 metrów kwadratowych. W roku 1855 zajmował gmach 115,000 i nie wystarczał.

Anglicy cisną się do konkursu. Przybyło już do Paryża kilku inżynierów angielskich celem przed- łożenia rządowi swoich planów. Przywieźli oni o- gromne squarelle roboty Paxtona, twórcy pałacn krysztalowego, przedstawiające budynek projekto- wany z rozmaitych stron. Gmach stanąłby na wzgó- rzu Trokadero. Główna kopuła byłaby o dwa- dzieścia metrów wyższa od kopuły kościoła św. Piotra w Rzymie.

Mówią o przemysłowej wystawie 1867 r., wy- padnie wazwie powolywać się na ostatnią londyń- ską 1862 r. — dla tego warto niektóre szczegóły o niej przytoczyć.

Exhibition Building, albo Kensington Palace sta- nął w Londynie 1862 takim porządkiem. Towarzystwo of sciences and arts łącząc z ko- misarzami od królowej wybrany, przyjęło plan

podany przez kapitana Fowke, architekta, z pe- wnymi modyfikacyami, a pp. Kelk i Lucej podje- li jego wykonania za 10,750,000 fr. Budowy je- dne były czasowe, inne, jak część przeznaczona dla sztuk pięknych, stałe, mające pozostać na gruncie.

Układ był tak dziwny, że się warto nad nim zastanowić. Komisarze po wybudowaniu gmachu, mogli go albo kupić, albo tylko nająć — a w tym razie przedsiębiorcy otrzymywali gwarancyę pięć milio- nów. Jeżeli dochody wystawy przenosiły dzie- ść milionów, przedsiębiorcy dostawali jeszcze 2,500,000; cztery tysiące metrów kwadratowych, zabudowanych ostatecznie, stawały się własnością towarzystwa sztuki, a jeżeliby się im dopłaciło 3,250,000, wolno było odebrać całość budowy i takąową rozporządzać.

Rozpoczęto roboty 11 marca 1861, a 12 lutego 1862 oddana została budowa w całości komi- sarzom. Użyto do niej siedm milionów cegły, ośm milionów funtów lauego żelaza, 2,400,000 żelaza kutego.

Paxton w 1851 roku swój Crystal Palace wy- stawił w dziewięć miesięcy, ale na koszt 4,500,000. Ci lichomości w jednauście miesięcy wystawili war- tości 10,750,000. Cóż dziwnego, kiedy można było widzieć na wystawie wagon na towary do kolei żelaznej w jedynastu godzinach i dwudziestu minu- tach zrobiony całkowicie w fabryce pp. Ashbury i syna w Opensham pod Manchesterem.

Metr kwadratowy pod zabudowania wynosił fr.

Sławny Balsam Vetorynyego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczczone aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych schorzeniach od lat wielu w kraju i za granicą używany...

Fłaszczka balsamu kosztuje 1 złr. 50 c.

Skład główny utrzymują: W Krakowie: p. J. Jan, p. J. N. Walter i p. Molędziński, aptek. pod Barankiem...

W SAMBORZE, pan Riedel, Krieglsteiner, w SAZCZU Kostecki, w SPALIMIE pan J. Kowalski...

KONICZYNA nasienie piękne.

jest u mnie do nabycia (2403-1) Antoni Hoelzel.

Najnowsze znowu wygrani znaczniej powiększone

wielkie losowanie pieniężne 2 Milionów 331,700 Marków,

w którym tylko wygrane będą wyciągnięte, gwarantowane przez rząd wolnego miasta Hamburga.

Caly losy kryg. kosztuje 3 1/2 złr. w a. Dwa pół losy 3 3/4 złr. w a. Cztery czwarte 3 1/2 złr. w a. Osm osemek 3 1/2 złr. w a.

MILANES, BOWELLIA, Violetta de Mars,

ek. wyłącznie uprzywilejowana, ze strony znakomości lekarskiej zbadana i jako zupełnie nieszkodliwa uznana...

KALI-CRÈME, przez znakomości lekarskiej zbadana i jako zupełnie nieszkodliwa i najpewniejszy środek do usunięcia piegów...

Handel Pachtudek Maczuskiego w Wiedniu, Karntnerstrasse Nr. 26;

Dla cierpiących na kurcz żołądkowy niemoce trawienia itp.

Niniejszym poświadczam sumiennie familli sp. Doktora med. Doeckla, że przez użyte jego lekarstwa na kurcz żołądkowy od tej dolegliwości nabawił się zupełnie uwolniony...

Sprzedaż Baranów i owiec matek

w owczarni zarodowej, czystej krwi Negretti, odznaczającej się niezwykłą ilością wełny w Sędziszowie, poczta i dworzec kolej.

Ból zębów

wszelkiego rodzaju uspokaja w oka mgnieniu nowo wynaleziony „Extract Radix“ F. Schotta, — poleca się przeto jako środek najpewniejszy.

FOSFORAN ŻELAZA p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Nie masz środka, żelazistego tak starannie i dokładnie przygotowanego jak Fosforan żelaza w płynie p. Leras, Doktora umiejętności w Paryżu.

PASTYLKI PIERSIOWE ze soku głowiaty salaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i usmierzających skutecznego kaszlu, rozprężającego w piersiach, kataru uprzedzającego...

PASTYLKI PIERSIOWE ze soku głowiaty salaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i usmierzających skutecznego kaszlu...

PASTYLKI PIERSIOWE ze soku głowiaty salaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i usmierzających skutecznego kaszlu...

Dobra na sprzedaż

w obwodzie dawniej Jasielskim, teraz Tarnowskim — przy głównym trakcie, pod miastem dawniej cyrkularem położone — 800 morg gruntów ornych i łąk, a 800 morg. lasu obejmujące...

WYKI szarzej

do siewu zdanej jest 50 korcy do nabycia w Zakwiciu, ostatnia poczta Bięcz. (2437-1-2)

Tajemnicze GRY w LOTERYĘ,

oraz w jaki sposób pewnie wygrano mieć można, uczy podpisany, którego wyjaśnienia już od dawna, jako najlepsze i najkorzystniejsze w tym rodzaju, uzyskały uznana słynność i wartość...

Franków 100.000 w srebrze

główna wygrana najnowszej zaręczonj pożyczki z premiami.

Em. Dettow, Banquier in Frankfurt a. M.

Przedstawienie w Warszawie, Elsonera w Poznaniu, i innych. (2035-8)

PROMESSY LOSOW KREDYTOWYCH,

których ciągnięcie odbędzie się dnia 1go Kwietnia 1865 r. wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN w KRAKOWIE.

MILANES, BOWELLIA, Violetta de Mars,

ek. wyłącznie uprzywilejowana, ze strony znakomości lekarskiej zbadana i jako zupełnie nieszkodliwa uznana...

KALI-CRÈME, przez znakomości lekarskiej zbadana i jako zupełnie nieszkodliwa i najpewniejszy środek do usunięcia piegów...

Handel Pachtudek Maczuskiego w Wiedniu, Karntnerstrasse Nr. 26;

Franków 100.000 w srebrze

główna wygrana najnowszej zaręczonj pożyczki z premiami.

Em. Dettow, Banquier in Frankfurt a. M.

Przedstawienie w Warszawie, Elsonera w Poznaniu, i innych. (2035-8)

W OTFINOWIE Wyka czarna okrągła

jest sucho zebrana — do sprzedania w większej ilości po 6 cent. 50 w a. na miejscu...

ROB BOYVEAU LAFACTEUR.

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez merkurjuszu. — Leczy odziedziczoną ostryż krewi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów...

Genezyjskie zegarki hitezonowe

Srebrne cylindrowe na 4 kamieniach od 12 złr. do 20 złr.

Szczególnie dobre i tanie zegarki. Obficie zaopatrzony od wielu lat słynny SKŁAD ZEGARKÓW M. Herza,

Zegarmistrz w Wiedniu, „Zwetthof“, Stefansplatz 6,

nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednoczesnym zaręczeniem podług cennika. Nieregulowane zegarki od 2 złr. 50 cent. taniej. (2386-3-13)T

Jan Bartł w Krakowie.

Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w domu p. barona Mińskiego drugi dom od palacika JW, hr. Potockiego.) (2307-10-15)

LOSY RUDOLFA, których ciągnięcie d. 1go Kwietnia r. b.

są do nabycia w Kantorze Wymiany Alberta Mendelsburga. (2427-2-5) T

Franków 100.000 w srebrze

główna wygrana najnowszej zaręczonj pożyczki z premiami.

Em. Dettow, Banquier in Frankfurt a. M.

Przedstawienie w Warszawie, Elsonera w Poznaniu, i innych. (2035-8)

Wielkie Przedstawienia

w niedzielę dwa przedstawienia od godziny 4tej do 6tej, drugie od 7mej do 9tej.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą: z Krakowa do Wiednia 7 rano: 8.30 po południu — do Warszawy o godzinie 8ej rano — do Wrocławia o godzinie 9.45 rano...

Table with 4 columns: Kurs papierow i pieniadzy, Wiedni 20 marca, Łądzaj, placz. Lists various financial data and exchange rates.

Table with 4 columns: Łądzaj, placz. Lists various financial data and exchange rates.

Table with 4 columns: Łądzaj, placz. Lists various financial data and exchange rates.

Table with 4 columns: Łądzaj, placz. Lists various financial data and exchange rates.

Table with 4 columns: Łądzaj, placz. Lists various financial data and exchange rates.

Table with 4 columns: Łądzaj, placz. Lists various financial data and exchange rates.